



FELIETON BEATY LENARTOWICZ: Jak przeżyć na tej wojnie?

data aktualizacji: 2020.03.17



Jesteśmy na wojnie. Naszym wrogiem jest koronawirus. Wiemy, jak wygląda i tylko w pewnym zakresie wiemy, jak działa. Wojna to wojna, ktoś ją musi wygrać i naszym celem teraz jest to zwycięstwo - pisze w swoim felietonie Beata Lenartowicz, dyrektor Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Iławie. Zapraszamy do lektury.

Dowódcy na tej wojnie wprowadzają zaostrzenia, aby skutecznie spowolnić wirusa. Co możemy my? Nie panikować, ale w żadnym wypadku nie lekceważyć. Izolujmy się, dezynfekujmy klamki, telefony, piloty, kierownice w samochodach. O ciągłym myciu rąk już nie będę pisała, bo to oczywiste. Pamiętajmy, że przynosimy też wirusy na sobie. Zdejmujemy buty, a kurtkę po pobycie w większym skupisku ludzi możemy potraktować gorącą parą czy słońcem na balkonie. Dzisiaj jak nigdy odpowiadamy za innych. Wszyscy wiemy, że powinniśmy unikać skupisk ludzi, więc nie udzielajmy się towarzysko, nie organizujmy żadnych imprez. Najważniejsze jednak, abyśmy na tej wojnie byli razem zjednoczeni w walce ze wspólnym wrogiem. Byśmy się wspierali i pomagali sobie. Takie ekstremalne sytuacje często wywołują w ludziach dużo złego. Nie pozwólmy, aby wirus zabił w ludziach człowieczeństwo. Człowiek wiele już przetrwał, damy radę i z koronawirusem. Damy radę, jeżeli będziemy zjednoczeni i silni. Tę siłę możemy dawać innym, wspierając się nawzajem. Musisz iść do sklepu? Zapytaj telefonicznie rodzinę, sąsiadów co im potrzeba. Można postawić pod drzwiami, można dogadać się, jak zapłacić za te zakupy. Myślę też, że przymusowa izolacja będzie

miała różne skutki. Może niektórzy zbliżą się do siebie, niektórzy zmienią system wartości. W obliczu tak wielkiego zagrożenia zdajemy sobie sprawę, co tak naprawdę jest w życiu ważne. Po takich odosobnieniach wiele więzów rodzinnych się wzmocni, ale też będą takie, które nie wytrzymają tej próby. Wiele dzieci zbliży się do rodziców, jeżeli tylko rodzice nie pozwolą utknąć im w wirtualnym świecie. Teraz gra toczy się na zewnątrz i musimy zwłaszcza nastolatków przygotować do tej zupełnie nowej rzeczywistości. Jest czas nauczyć ich tego wszystkiego, co pęd życia rozmywał, szacunku, oszczędności, miłości i pomysłowości. I najważniejsze, „Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś”. Jeżeli dla kogoś jest problemem siedzenie w okopach, niech pomyśli sobie o tych walczących na pierwszym froncie walki z wirusem: o całej służbie zdrowia, ratownikach, żołnierzach WOT, farmaceutach i sprzedawcach, o tych wszystkich, którzy muszą pracować, żeby ktoś mógł się izolować. To prawdziwi bohaterowie w tej walce.

Beata Lenartowicz

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/60457-felieton-beaty-lenartowicz-jak-przezyc-na-tej-wojnie>